

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 21. Kwietnia wieczorem. — Otrzymało tu wiadomości z Konstantynopola dochodzące do 12. Kwietnia. Angielski poseł miał posłuchanie u Sultana. Dnia 11. książę Menżykow groził odjazdem i żądał stanowczej odpowiedzi. Dnia 12. w południe wybuchło powstanie w Brussa, gdzie 15 chrześcijan zamordowano. Wojsko skoncentrowano w Konstantynopolu i porozstawiano okręty uzbrojone w głównych stanowiskach. Rosyjskie okręty parowe wypłynęły do Gembeck, celem niesienia pomocy poddanym rosyjskim.

Londyn, 21. Kwietnia. — Według wiadomości z Nowego Jorku z d. Kwietnia spór o port w San Juan de Nikaragua został załatwiony. Nie zaniechano wyprawy do Japanu.

Berlin, 23. Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać bylemu dyrektorowi ziemstwa Bennekendorfowi w Neudeck gwiazdę do orderu orla czerwonego drugiej klasy, a radzcy Mertens w Królewcu order orla czerwonego 4 klasy.

Berlin, 22. Kwietnia. — Donieśliśmy w swoim czasie że deputowany pan Cieszkowski powtórnie podał w izbie drugiej swój wniosek dotyczący spraw szkolnych w wielkiem księstwie poznańskim. Komisya w tej mierze wysadzona uchwaliła wniosek do izby, aby przeszła do porządku dziennego nad tym wnioskiem pana Cieszkowskiego, zważając na oświadczenia rządu, co już uczynił i co uczynić zamierza w tej sprawie.

— W § 1, drugim ustępie ordynacyi miejskiej dla 6 prowincyi wschodnich powiedziano, że osady niemające ni ordynacyi miejskiej z lat 1808. lub 1831., ni ordynacyi wiejskiej, otrzymają urządzenie stósunków swych gminnych na mocy postanowienia króla Jmci, które wyda po wysłuchaniu sejmów prowincjonalnych. Lewa strona izby drugiej głosowała przeciw temu postanowieniu i część znaczna tejże złożyła protestacyę w izbie, w której przytoczono powody następujące: administracya i reprezentacya wszystkich gmin w państwie ma być według § 105 konstytucyi, tak w dotychczasowym, jakoteż nowo zaprojektowanym układzie, bliżej oznaczoną osobnem prawem. Władza prawodawcza atoli według § 62 konstytucyi ma być wykonywaną przez króla i izby, tudzież do prawomocności każdego prawa potrzeba zgody tych trzech czynników. W skutek uchwały sejmów prowincjonalnych i królewskiego rozporządzenia, ale bez zezwolenia izby żadne prawo niemoże dojść do skutku. Ponieważ §. 1. ordynacyi zaprojektowanej wyjmuje cały szereg małych miast z pod właściwego prawodawstwa, przeto niezgadza się też z osnową przytoczonych paragrafów konstytucyi. Pod tą protestacyą podpisało się 30 członków izby, a pomiędzy tymi panowie Vincke, Wentzel, Kisker, Reimer, Riedel, Saucken i t. d.

Francya.

Paryż, d. 19. Kwietnia. — Wiadomości otrzymane z Konstantynopola przez Marsylię dochodzą do dnia 5. m. bież. Mimo tajemnicy jaką zachowuje książę Menżykow, donosi Constitutionnel, że dowiedziano się nareszcie, iż książę chciał zawrzeć z portą sprzymierze zaczepne i odporne na najobszerniejsze rozmiary. Przy układach za wzór miał służyć traktat z roku 1799, zawarty wówczas, kiedy rosyjski admirał Uszakov spieszył z flotą swoją do Egiptu, który opanowali Francuzi. Układ nowy zawiązałby solidarność pomiędzy Rosyą a Turcyą tak, że wzajem wspierałyby się oba państwa, że nieprzyjaciół jednego, byłby nieprzyjacielem drugiego, że tajemnicy politycznej między obu państwami być niepowinno i t. d. Przydano Rifaat baszy, dwóch innych tureckich urzędników do układów, Seraskiera baszę i Arifa Effendego. Constitutionnel twierdzi, że temu układowi tylko stało na przeszkodzie przybycie floty francuskiej na wody Salaminy. Przez to nabrali nowej otuchy Turcy, Rosyanie natomiast bardzo niezadowoleni, dokładali wszelkiego starania, aby u porty przynajmniej moralne uzyskać potwierdzenie. Kwestya zawarcia sprzymierza zaczepnego i odpornego, wszystkie inne pochłonięła, a nawet kwestya miejsc świętych. Jedna jeszcze zachodzi bardzo ważna, która za sobą pociągnąć może ważne skutki. Rosya żali się na panującego ducha rewolucyjnego i usposobienia liberalne w księstwach naddunajskich. Szczególniej obwinia księcia Serbii, który tego ducha popiera i przeciw Rosyi usposabia. Turcy powitali angielskiego posła w Konstantynopolu za jego przybyciem z wielkiem uniesieniem. Kiedy wylądował na dniu 4. b. m. odprowadzili go ziomkowie

jego do pałacu poselskiego. Oświadczył im, że trzeba się teraz zająć przyszłością Turcyi, że nie zachwianym jest zamiarem królowej angielskiej dopomagać sultanowi w planach jego, aby Turcyą uczynić szczęśliwą na przyszłość przez zaprowadzenie lepszej administracyi i poruszenie wszelkich źródeł, z których czerpać można siłę. Nie można wprawdzie zaprzeczyć, iż w chwili obecnej wielkie trudności napotykają się polityczne, które wikłają się jeszcze bardziej położeniem teraźniejszym stosunków pomiędzy narodami, sądzi jednak, że można trudności te zwyciężyć. Był to jedyny ustęp polityczny w całej mowie posła angielskiego. Pan de la Cour jeszcze na dniu 5. m. b. nie przybył do Konstantynopola. Z tego powodu niewiadomo, czyli obaj posłowie wspólnie wystąpią na przeciw urozczeniom posła rosyjskiego. — Constitutionnel spodziewa się przecie, że posłowie razem popierać będą portę i uwolnią ją z przykrego położenia. Z listów nadeszłych zdaje się wypływać, że Rosya wstrzymała dalsze uzbrojenia. Constitutionnel jednak uważa to za nic nieznaczące, bo Rosya od 6 miesięcy wciąż się uzbrajała i w tej mierze daleko zaszła. Słusznie więc porta czyni, że silnie się zbroi i całą linią naddunajską wzmacnia załogami wojsk swoich. Pułkownik Rose wyjechał dnia 6 do Londynu. Według debatów potwierdził sultan plan przez inżynierów ułożony do budowania kolei żelaznej z Konstantynopola do Belgradu.

Zamknięte koło towarzyskie ulicy Rivoli po wypadkach grudniowych, otrzymało znów pozwolenie do otworzenia swoich salonów. Członkowie tego koła znakomici legitymiści i orleaniści uroczystie obchodzili to pierwsze otwarcie swoich salonów.

Mer w Besançon odesłał hr. Montalembertowi 1000 fr., które był przesłał dla ubogich tego miasta. Wiadomo bowiem, że niechcąc należeć do składki na bal wyprawiony dla cesarza przez ciało prawodawcze, składkę na niego przypadającą przesłał na ten cel merowi w Besançon.

Markiz de Castelbajac, generał dywizyi i poseł w Petersburgu został na swój wniosek przywrócony do służby czynnej.

— Zaprowadzone reformy w zakresie marynarki francuskiej pomysłnie wpłynęły na pomnożenie sił morskich francuskich. Dnia 1. Stycznia r. b. było zapisanych marynarzy 152,565, gdy 1. Stycznia r. p. tylko na liście stało ich zapisanych 146,171.

— Co się tyczy nieporozumień wynikłych z powodu sekwestracji dóbr Lombardczyków, sądzą, że sprawa ta w sposób zgodny załatwioną zostanie. Lubo Austria nieuzna żądań Piemontu za prawne, ale w rzeczy samej złagodzi jednak surowość swych rozporządzeń.

Anglia.

Londyn, 18. Kwietnia. — Times w czasach ostatnich kilka wybryków dziwnych popelniała. Z powodu swęj zaciętości przeciw Kosztowi przypomniała zupełnie swojej zwykłej ostrożności i z żartkością namiętną, której teraz może żałuje, na ofiarę swoją się rzuciła. Kiedy z tak czułą uprzejmością troszczy się o prowadzenie się dobre wychodźców i żadnego choćby najprzyszejszego kroku uczynić, się niewzdryga, byle tylko tę jej powierzona, łatwo uwieść się dającą klasę ludzi, zdala od manowców trzymać, zwraca, spoczywając na wygodnym tapczanie, zaledwo głowę swoje niedbale do ostrzegającego, kiedy jej o niebezpieczeństwach na wschodzie, i o niepewnych planach Rosyi naprzeciw Turcyi mówi, i trwożliwego dziwowidza uśmiechem pogardliwym zbywa. Po wielokroć dowiedzione umiarkowanie cara rosyjskiego wydaje się gazecie Times zawsze jeszcze rękojmnią wystarczającą, że Rosya niema wcale złych zamiarów naprzeciw państwu tureckiemu.

Przed czasem niejaki przesłała pewna liczba mieszkańców z Newcastle memorał do lorda J. Russla względem niepodległości Turcyi. Odpowiedź Johna wymierzona do majora miasta brzmi jak następuje: »panie! Miałem zaszczyt, odebrać podpisany przez niego adres w imieniu metyngu mieszkańców Newcastle upon Tyne. Cieszy mię to, że metyng ów zgadza się ze mną w zdaniu. »że usiłowania Anglii do tego zmierzać powinny, aby niepodległość Turcyi utrzymać.« Niepodległość ta niemożliwa być zniesioną bez zmiany w stosunkach granicznych Europy, bez nadwężenia uświęconego układami podziału wtedy, a mianowicie bez przekroczenia zobowiązań, jakie w roku 1841 mocarstwa wielkie na siebie przyjęły. Dalej niemożliwa być zniesioną bez niebezpiecznego powiększenia państw, które już dostatecznie są ogromne, i bez zakłócenia równowagi europejskiej. Nareszcie niemożliwa być zniesioną bez wielkiego ograniczenia handlu angielskiego, któremu teraz taryfa umiarkowana państwa tureckiego sprzyja. Spuścić się na to możecie; że czujność nie-

ustająca rządu j. k. m. zawsze do tego skierowaną będzie, aby nieszczęściu takowemu zapobiedz. Polegać możecie na uczuciu sprawiedliwości i na rzetelności, jakimi państwa główne Europy są ożywione, i na wpływie przeważnym parlamentu angielskiego, który zawsze gotów będzie bronić praw i niepodległości związkowych j. k. m. Proszę w imieniu moim podziękować mieszkańcom Newcastle za wyświadczenie mi zaszczytu znakomitego, i zostaje, mój panie, z szacunkiem wielkim, jego posłusznym sługą.

Cherham Place, dnia 11. Kwietnia 1853

J. Russell.

Hiszpania.

Madryt, 12. Kwietnia. — Jeneral Lersundy ma polecenie, aby się zajął utworzeniem gabinetu nowego. Niewiadome są powody, które królową tak nagle skłoniły do dania dymisyi jeneralowi Roncali. Tenże zebrał już nowe ministerstwo, którego skład był następujący: Roncali, ministrem spraw zewnętrznych i prezesem; Bermudez de Castro, finansów; Baamonde, spraw wewnętrznych; Salas, sprawiedliwości; Lara, wojny; Roca Togor, marynarki; baron Biguezal, budowli publicznych. Roncali doniósł królowej, że ministerstwo nowe jest utworzone, i odebrał odpowiedź, aby się tym więcej nietrudził. Jeneral zawiadomił o tem nowych kolegów swoich, a ci odstąpili. Wzburzenie powszechnie panujące jest nader wielkiem; czynności wszelkie wstrzymały się, a każdy lęka się następstw jak najgorszych. W Katalonii wre; progresyści tamtejsi gotowi do uderzenia. Czekają jedynie na rozkazy przywódców tutajszych, aby powstać w masie. Były minister sprawiedliwości, który wolał, podać się do dymisyi, aniżeli podpisać dekreta zsadzające z urzędu radców stanu, którzy przeciw rządowi w sprawie Narvaeza głosowali, jest teraz jednym z mężów najwięcej lubionych w Madrycie.

Madryt, 13. Kwietnia, z rana. — Chmury groźne nieszczęściem zaciągają się nad głowami naszymi, i zdaje się, że każdej chwili gromy na nas wypuszczą. Wzburzenie, zamiast co by się uspokoić miało, wzmagają się coraz więcej; jedynie wojsku, które karności wzorową zachowuje, zawdzięczać można, że dotąd jeszcze do wybuchu nieprzyszło. Od wczoraj po południu ministerstwo całe ustąpiło, a Lersundy ma polecenie utworzyć gabinet nowy; wątpia jednak, aby mu się to udało. Osoby wczoraj jeszcze przez Lersundego zaprojektowane są: Martinez de la Rosa, Silvala, Egena, Santillan i O'Donnell. Pierwszy jednak niema ochoty przyjąć tekę; jest on też zanadto zużyty i nieposiada ani zaufania ani przychylności ludu. Wzburzenie tutaj panujące udzieliło się także prowincjom. Ustawa wydana dnia 10. t. m., ogłaszająca legislaturę tegoroczną za skończoną, w skutek czego większa część opozycji natychmiast się rozjechała, jakoteż rozporządzenie odejmujące urzędy senatorom, którzy w sprawie Narvaeza przeciw ministerstwu głosowali, wzburzenie do stopnia najwyższego doprowadziły. Jeneral Prim wyjechał zaraz expocztą do Barcelony, aby umysły tam obrabiać. Utrzymanie spokojności w kraju zawisło całkiem tylko od wojska. Po ulicach i kawiarniach stolicy publicznie gniew swój naprzeciw królowej matce objawiają i nazywają ją otwarcie burzycielką spokojności i sprawczynią jedyną obydwóch wzwyż wspomnianych rozporządzeń. Kilka set osób pojechało wczoraj do Aranjezu i zamierzały królową Krystynę tamże niepokoić. Rząd dowiedział się potajemnie o tem, pociąg zatrzymał się na połowie drogi i powrócił po upływie kilku godzin do Madrytu; kilkunastu podróżnych w dworcu kolei żelaznej aresztowano. Krystyna ma przy sobie dla osobistego bezpieczeństwa swego batalion liczący 1000 żołnierzy pułku swojego, noszącego nazwę «la Reina Gobernadora». Jęj samęj służy prawo rozdawania stopni oficerskich w tym pułku. Jest to dobór ludzi przywiązanych duszą i ciałem do szefa swego, jak to się już przy kilku zdarzeniach okazało. Pułk cały liczy 3000 żołnierzy, przy powstaniu więc zasługuje na uwagę; dwa bataliony pułku tego stoją w Madrycie. Podczas nocy słyszano wiele głosów na ulicy wołających: «precz z królową matką! precz z kobietą, która na Hiszpanię tak wiele nieszczęść sprowadziła!» Patrole rozpedziły zakłócających spokojność; aleschwytac ani jednego się im nie udało.

— Niesprawia tu wrażenia żadnego, że małżonek królowej order pruski orla czarnego dostał. W każdym innym przypadku jako zdarzenie radosne by to powitano.

Austria.

Wiedeń, d. 16. Kwietnia. — W wczorajszej Kor. austr. czytamy: Zagraniczne dzienniki liberalne i radykalne starają się nadać usiłowaniom Austrii w stawieniu zapory knowania partii burzącej, charakter obawy przed strachami. Wiadomo to i stara taktyka zaprzeczać temu co kompromituje, jeżeli się jako tako da zaprzeczyć i zmniejszać o ile można ważność faktów obciążających. Nieustający to wariant znanego *negu quod fecisti*. Myśmy nieomieszkali żadnej sposobności, aby wykazać, że frakcja anarchiczna działa solidarnie, że całą część świata, siecią swoją otacza, a zmieniając tylko punkta zaczepki w ogóle i w całości, stara się wszakże przewrócić uświęcony stary porządek ludzkiego społeczeństwa. Liczne fakta stoją na poparcie zdania naszego. Wyglądamy w tym względzie z niejakim natężeniem rezultatów procesu spisku rozpoczętego obecnie w Berlinie; dozwoli on znowu głębiej wejrzeć w sieć jaką propaganda usiłuje na wszystkie kraje i ludy rozciągnąć. Właśnie świeżo ministerium pruskie spraw wewnętrznych spowodowanem było wydać reskrypt do wszystkich naczelnych prezydentów, zwracający baczną ich uwagę na to, iż uzasadnione jest podejrzenie jako niektóre osoby umiają sobie wyrobić w Londynie paszporta i z nich korzystać, lubo paszporta te na imię innych osób są wydane, a zdarza się to szczególnie w paszportach wydawanych w Londynie przez konsulów francuskich i belgijskich. Królewsko saski rząd spowodowany był wydać na d. 11. b. m. rozporządzenie tyczące się ukrytych zapasów broni przeznaczonych szczególnie w celach zbrodni stanu i przyznać donosicielom jeśli podania ich się sprawdzą 500 tal. nagrody i utajenie jeśli można ich nazwiska. Słuchajmy co w tym względzie mówi urzędowy Dziennik Drezdeński:

»Rozporządzenie wydane pod dniem 11go b. m. przez ministerium spraw wewn. ze względu na zapasy broni i amunicyi u osób prywatnych,

spowodowanem zostało jak się dowiadujemy, przedewszystkiem przez niedawne odkrycie zapasów takowych w Berlinie i Rostoku, co czujności władz przypisać należy; rozporządzenie to wszakże nie dla tego wydanem zostało, iż dochodzenia z powodu pomienionych odkryć rozpoczęte wskazują, że i w tutejszych krajach partya burząca podobne zapasy skrycie przechowuje. Podobne wskazanie co do tutejszego miejsca bynajmniej się nie pokazało jak nateraz. Gdy wszakże zbrodnicze związki i dążności propagandy rewolucyjnej, mianowicie zaś komitetu istniejącego w Londynie rozciągnęły się na wszystkie prawie kraje stałego ładu Europy, przeto uznać rząd za stosowne, przedwczesne poczynić kroki, aby z jednej strony zawiadomić władze o miejscach, gdzie większe znajdują się składy broni i amunicyi, z drugiej zaś strony wyznaczeniem nagród zachęcić tych, którzyby się przypadkowo o nich dowiedzieć mogli, iż podobne zapasy przechowywane są i ukrywane w celach zbrodniczych i w ogóle nieprawnych, aby o tem właściwej władzy donieśli. Tak często wystawiona na zarzuty działalność policyi, znajdzie zawsze najpewniej usprawiedliwienie swoje we wczesnem wystąpieniu zapobiegającym najbezpieczniej przygotowaniom, a przynajmniej wykonaniu zbrodni.

Takie symptomata, takie zgodne spostrzeżenia i jednakowe względy skłonne są zaiste usprawiedliwić nieustającą czynność wszystkich rządów znających swoje prawo i obowiązki jak również usprawiedliwić przypadkową surowość obrażonego prawa.

Księstwa nadbadańskie.

Belgrad, dn. 6. Kwietnia. — Wiadomą już jest rzeczą, że prezes ministerstwa serbskiego Iljja Garaszani z pensją z urzędu zszadzon został. Okoliczność ta ma większe znaczenie, aniżeli się na pierwszy rzut oka zdaje. W księstwie serbskiem jest stronnictwo, które się wszelkimi siłami od wpływu Rosyi uchronić stara, i któreby chętnie związek serdeczny pomiędzy Francją a rządem serbskim widziało. Za przywódcę stronnictwa tego wynimają Garaszani. Gabinet petersburski dowiedział się o tem, i kazał księcia Aleksandra naprzd przez barona Lieven, a potem przez hr. Orłowa wezwać, aby prezesowi ministerstwa stanowisko inne wyznaczył, t. j., aby go oddalił: książę nieuwzględnił żądania tego, co więcej, posłużyło ono nawet do usunięcia nieporozumienia małego, jakie panowało pomiędzy nim a Garaszaninem i do powrócenia zgody zupełnej. Teraz zaś książę Menżykow z Konstantynopola zażądał przez konsula rosyjskiego w Belgradzie od księcia Aleksandra w liście otwartym krótko i wyraźnie oddalenia prezesa ministerstwa. Dwadzieścia cztery godzin do namysłu pozostawiono. W tym krótkim czasie zapadła decyzja, Garaszaniina od ministerstwa spraw zagranicznych usunąć i członkiem senatu zamianowano (którę to posady przez wzgląd na »zdrowie nadwątlone« nie przyjął). Jak wiadomo w miejsce jego nastąpił dotychczasowy minister spraw wewnętrznych, Simic. Ale na tem się nie skończyło. Żądania Rosyi sięgają dalej. Na czem się zasadzają, wie jedynie car i gabinet serbski; pewną jednak jest rzeczą, że Rosya także na oddalenie wszystkich antirosyjskich urzędników nastaje. Serbski Dniewnik ma wiadomość, że Garaszani, składając urząd swój, powiedział: »przez jedenaście lat sam opierałem się panowaniu rosyjskiemu, teraz wy też patrzcie, jak się od niego obronicie!«

Jassy, d. 4. Kwietnia. — Onegdaj odprawił gospodar Multan, otoczony ministrami swoimi, wjazd uroczysty do stolicy. Orszak jego przybyłszy był nader liczny a natłok ludu niesłychany. Wieczorem miasto oświetlono. Wczoraj przyjmował książę konsułów zagranicznych przybywających z odwiedzinami. Książę jest zdrow zupełnie, wesoły, i rządy już znowu objął. Jak słyhać, ma on ten pomysłny obrot rzeczy do zawdzięczenia listowi jednemu z Petersburga.

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Kwietnia. — Pan Appert, znany filantrop zwiedzający Europę celem złagodzenia losu więźniów upadłych własną winą lub biegiem okoliczności, przybył do nas z Wrocławia, a otrzymawszy pozwolenie od władz, zwiedza tutajsze więzienia. W poniedziałek, wtorek i środę, to jest 25., 26. i 27. b. m. o godzinie 5. wykladać będzie na sali kasyna niemieckiego w języku francuskim postrzeżenia swoje nad więzieniami i zakładami karnymi, które widział po różnych krajach Europy. Rozwodzić się będzie: 1) nad tajemnicami zbrodni i więzień, tudzież nad karą śmierci; 2) nad rozmową z więźniami za pomocą rąk i oczu; 3) nad frenologią i wyczytywaniem z twarzy usposobień zbrodniczych i obłąkania w czasie spełniania zbrodni; 4) nad sposobami poprawiania więźniów i pomniejszania liczby zbrodniarzy. Zajmujące te kwestye ludzkości całą, w czasach, gdzie tyle zbrodni rozlicznych niemal codzień się pojawia, będą osnową prelekcji pana Appert. Kwestyom tym poświęcił on całe życie swoje i zebrał mnóstwo postrzeżeń popartych dowodami, które w miłym wykładzie nietylko zająć mogą ludzi trudniących się tą sprawą z powołania, ale jeszcze wszystkich, którym los ludzkości i stosunki społeczne nie są obojętne. Uwag i postrzeżeń swoich udzielał tak panującym, jakoteż urzędnikom i mężom uczonym, i znalazł u nich to przyjęcie, które budzi szacunek dla męża, poświęcającego swe prace i majątek tak wzniosłemu celowi. Dochód z prelekcji przeznacza pan Appert na rzecz niemowląt, które z matkami podzielają los okropny więzienia. Biletów po 20 sgr. na te trzy posiedzenia dostać można u gospodarza kasyna i w księgarni pana Mittlera. Na wniosek dyrektorów zakładów naukowych udzielać każe pan Appert bilety dla młodzieży płci obojej po niższej cenie.

— Posuwania się, wirowania stołów przez kładzenie rąk lekko na nich przez osoby zasiadające do nich, są faktem niezaprzeczonem. Zanim umieścimy w tej mierze obszerniejsze sprawozdania, wspomnimy pobieżnie o doświadczeniach robionych wczoraj po różnych miejscach w naszym mieście. U pani Osinskiej w instytucie naukowym, panienki lat 12 i 13 mające siadły do stołu sosnowego wielkiego bez kółek i utworzwszy łańcuch z rąk przez zakładanie małych palcy w jednym kierunku tak wielki wpływ nań wywarły, że ten z trzaskiem wirowo poruszać się zaczął i niemógł być przez męszczyzn silnych wstrzymany

w swym pochodzie wirowatym. Tenże fenomen powtórzono na wieczorze u pana profesora Rymarkiewicza, ale że znalazła się jedna osoba powątpiewająca i utrzymująca, że lubo stół brzozyowy na trzech nogach bez kółek obracał się po posadzce pod takim trzymaniem rąk młodych panien, jednak w skutek może mechanicznego opierania się, poczał odbywać ruchy, które tak silne były, że aż od łomotu okna i podłoga drżały, przeto inna osoba wpadła na myśl wprowadzenia w ruch owego stołu przez zawiązanie łańcucha w ten sposób, że ręce pod płytę stołu wierzchniemi częściami ręki podłożono lekko i połączono je zakładaniem w jednym kierunku małych palcy. Stół podobnie jak poprzednio został wprowadzony w ruch wirowaty i obracał się żwawo na nogach swych na lewo, a na komendę w prawo i przełożenie małych palcy, niezwłocznie zwrócił się w prawo i w tym kierunku wirował. Tu ustalo zupełnie niedowiarstwo, a że sami byliśmy przy doświadczeniach, przeto z przyjemnością zapisujemy je tymczasowo do kroniki naszej, spodziewając się rozleglejszego opisu od osób, które całém doświadczeniem tém kierowały. Przy pierwszym doświadczeniu upłynęło 2½ godziny, zanim ruch się pokazał, przy dalszych, przez te same osoby dosyć było 5 do 10 minut.

Stoly wirujące, suwające, skaczące.

Nowa tajemnica natury odkryta została, dotąd atoli nie wyjaśniona przez fizyków, to jest że jeżeli pewna liczba osób obsiadzie stół w sposób poniżej opisany i utworzy za pomocą rąk na stole położonych łańcuch, wówczas stół po upływie kilkunastu, kilkudziesięciu minut, a często po upływie godziny zaczyna trzeszczeć, chylić się a wreszcie poruszać w sposób wirujący, skaczący, suwający. Opisy te dają dzienniki amerykańskie, od dawnego czasu, dziś już wszystkie dzienniki niemieckie przepelnione są opisami, a nadto inseratami w tej mierze podanymi przez osoby prywatne, tak że fakt ten nieulega żadnemu powątpiewaniu. Za niemieckimi poszłyteraz dzienniki polskie, jak Gazeta warszawska, Dziennik Warszawski, Czas, i umieszczają już opisy, już sprawozdania w tej mierze osób prywatnych. Z Gaz. warszawskiej, jako mieszczącej najobszerniejsze opisy i z Czasu sprawozdanie o stołach skaczących profesora fizyki w uniwersytecie jagiellońskim pana Kuczyńskiego, zamieszczamy jak następuje:

Stoly wirujące. Przed kilku dniami w dziennikach niemieckich, a mianowicie: w Gaz. Augsburskiej, Lloydzie (wiedeńskim), Preussische Zeitung (berlińskiej) etc. spotkał się artykuły pod nazwami rozmaitemi, jak np. stoly tańczące, stoly skaczące, stoly latające etc. w których korespondenci i sprawozdawcy opisywali, jako za utworzeniem magnetycznego łańcucha z kilku osób koło stołu siedzących, po pewnym przeciągu czasu stół zaczyna się poruszać, następnie kręcić biegiem wirowym nader szybkim a nawet biegać po pokoju. Już nawet dawniej przed rokiem może, z wiadomością tą spotykać się nam po dziennikach przychodziło; korespondenci zwłaszcza amerykańscy dzienników niemieckich wspominali o tańczących stołach i pukających duchach (Klopfegeister). Ameryka kraj to wielce praktyczny pod wszelkim względem wprowadzie, ale też najbujniejsza rola dla wszystkich kaczek dziennikarskich; tam to rodzą się węże morskie długie na mile, tam odbywają się jak w rajstuli wyścigi balonowe, ludzie latają po powietrzu za pomocą sztucznych skrzydeł, ptaki mówią, pajaki tańczą; szpalty niektórych amerykańskich dzienników to prawdziwa cieplarnia dla tych zjawisk nadzwyczajnych; chodują w nich owe cuda starannie, obok puffa i niemniej zadziwiającej reklamy. Pamiętając tedy o tym yankeesów usposobieniu, pamiętając prztem jak kiedys złapał się na owym człowieku latającym pod Paryżem, chociaż tylu innych dziennikarskich współpracowników tu i za granicą naszą dobrą wiarę podzielało, zrazu niechcieliśmy wspominać o latających stołach; następnie jednak, gdy z początkiem przeszłego tygodnia niemieccy nasi koledzy, wszyscy bez wyjątku prawie, zaczęli o tém mówić więcej; postanowiliśmy tedy, pomimo całego szacunku jaki mamy dla głębokości rozumu niemieckiego, wiadomość tę umieścić w „Drobiazgach“ jako ciekawość, cytując źródła, z których rzecz brana była. Dziś jednak nie o same niemieckie gazety tu chodzi: doświadczenia powtórzono w Warszawie.

Dziennik Warszawski, w numerze onegdajszym (99) umieścił artykuł napisany przez osobę nam znaną, w którym potwierdza jak najzupełniej wiadomości po dziennikach niemieckich przez nas spotykane, co do owego ruchu stołów, na prąd magnetyczny łańcucha z pewnej liczby osób złożonego wystawionych. Nietylko dla tego, że u nas dziennikarstwo *proprio motu* kaczek puszczać nie zwykło a może i nie umie, (omyłki to rzecz inna zupełnie) ale i dla tej okoliczności, że autor owego artykułu, znany nam osobiście, jest człowiekiem dobrej wiary, zniesliśmy się więc z nim, rzecz bowiem ważniejszą przybierała barwę. Ustnie wówczas potwierdził wszystko, powołał się nawet dla uzupełnienia świadectwa na kilka osób, także nam znanych a przy doświadczeniu obecnych. Przenieśliśmy więc wiadomość o wirujących stołach z pod „Drobiazgów“ na dostojniejsze miejsce, pod warszawskie artykuły.

Pierwszym sygnałem w Niemczech owego tarcia stołów, czy jak się tam ten fenomen nazwać spodoba, był następny list Dra Andre z Bremen, umieszczony w Gaz. Augsburskiej:

„Od ósmiu dni miasto nasze zajęte jest ruszaniem się stołów, żywiej niż wszystkimi kupieckimi interesami, i wkrótce zapewne doświadczenie to powtarzać się będzie we wszystkich domach całych Niemiec, a może i całej Europy. Nie idzie tu o żart ani mistyfikację, ale o ważne zadanie, które nauka powinna rozwiązać, a mianowicie jakim sposobem płyn niewidzialny, wychodzący z rąk ludzkich, może przedmiot drewniany, na przykład stół, wprowadzić w szybki ruch, bez żadnego fizycznego użycia siły; chodzi następnie o zbadanie i zastosowanie tej siły, która dotąd nie była znana. Samo doświadczenie jest bardzo łatwe do wykonania. Opiszę jak je w mojej obecności czyniono. W salonie, którego podłoga pokryta była szkockim kobiercem, postawiono na środku stół okrągły mahoniowy, ważący około 60 funtów, na czterech nogach, połączonych w jeden słup umocowany w środku tafl. W okolo na krze-

slach o łokieć od stołu odległych, zasiadło ośm osób, trzy kobiety i pięciu mężczyzn, od 16 do 40 lat wieku. Kiedy wszyscy zasiedli, utworzono łańcuch. Suknie siedzących nie mogły się dotykać między sobą; od jednego krzesła do drugiego powinna pozostać odległość przynajmniej jednej stopy, również siedzący nie powinni stykać się z sobą nogami, ani ze stołem. Każdy kładzie wolno przed sobą wyciągnięte ręce na stół, dotykając sąsiada małym palcem ręki i to tak, że mały palec prawej ręki każdej osoby, leży na małym palcu lewej ręki jej sąsiada z prawej strony; to stanowi łańcuch. Po 20 minutach takiego siedzenia, jedna z dam oświadczyła że nie może dłużej pozostać przy stole, bo czuje się słabą. Wstała więc, ale przerwany przez nią łańcuch został natychmiast złączony. Minęło już kilkanaście minut, i zaczęto już napomyskać o wstaniu, ale jeden z obecnych radził czekać jeszcze nieco, oświadczaając, że czuje jakiś szczególny prąd w prawym ramieniu, który po chwili jeszcze silniej przeszedł w lewe ramię. Inni uczyli podobnie wrażenia. Nagle damy siedzące przy stole krzyknęły z przestachem, a wszyscy postrzegli, że ten sprzęt zaczyna się poruszać. Najprzód blat stołowy zaczął się to z tej to z owej strony nachylać w dół i podnosić do góry, potem cały stół zaczyna ruch wirowy około swojej osi, w kierunku ku północy i to tak szybko, że osoby stanowiące łańcuch, które powstały z krzesel, zaledwie mogły zdążyć biec w tym kierunku razem ze stołem. Kiedy kilka z nich dotknęło sąsiadów łokciem lub ubraniem, stół natychmiast stanął nieruchomy. Niedługo potem zamknięto znowu łańcuch, już nie siadając na krzesłach i w niespełna trzech minutach stół znowu z nadzwyczajną szybkością zaczął się poruszać; zatrzymano go następnie przez rozerwanie łańcucha i postawiono na dawnym miejscu przed sofą, gdzie zachował się spokojnie jak przystoi porządnemu mahoniowemu stołowi.“

Wkrótce gazeta Vossa (berlińska) umieściła inny list z Friessach, podpisany przez Dra Mayer, p. C. Voight, rektora C. Wulkow; w nim też on prawie od poprzedzającego nie różni, tak pod względem głównego fenomenu obrotu stołu, jak pod względem drobniejszych objawów wstrząśnień w łokciach, gorąca prądem przebiegającego po ciele osób do łańcucha należących. Następnie szląskie dzienniki doniosły, że doświadczenie to powtórzono w Wrocławiu, w restauracji p. Rogall na rogu ulic Junker und Schweidnitzer; towarzystwo składało się z siedmiu mężczyzn, stół po 43 minutach ruszył się z miejsca, kredą oznaczonego i wkrótce rozpoczął swe manewry. Dziś podobno już wszędzie robią doświadczenia; wczorajsze dzienniki wiedeńskie, berlińskie i wrocławskie w felietonach swoich mają tylko „Wandertische und Klopfegeister“ (stoly wędrujące i duchy pukające — o tem drugim zjawisku doniesiem później). — Poważna Gazeta wiedeńska, w części nieurzędowej, w wydaniu wieczornem z dnia 11. b. m. donosi: W dniu poprzednim 50 osób z nami wszystkimi (to jest z redakcją tego Monitora wiedeńskiego) obserwowało przez pół godziny fenomen stołu w ruch wprowadzonego. Opisuje przytem doświadczenie tak szczegółowo, iż dodaje, że dwóch panów miało okulary. Pomieszcza dalej wiadomość o trzech innych doświadczeniach; te nawet tak się powiodły, że stoliki, jeden z rozmaitego gatunku drzewa, drugi z orzecha, połamały się. łańcuch osób użytych do doświadczenia siedział przy stole od 1 do 1½ godziny. Wzerska gazeta opis doświadczeń podobnych powtarza. Lloyd po eksperymentach teorię zjawiska wyłożył się stara; Szląska drukuje listy datowane z Wrocławia 12. b. m. i podpisane „W. Kreyher“, drugi z Elberfeld dnia 11. b. m. podpisany „Aug. Beckmann“ o tym samym fenomenie; (ostatni list na później zachowuję, bo w nim stół stukaniem odpowiada na zapytania, co wika jeszcze bardziej fenomen). Opuszczamy te cytaty, które zresztą opisują zawsze jedne zjawiska i jeden sposób postępowania, prawie nawet w tych samych wyrazach; od Bremen aż do Warszawy w stu może dziennikach jedne spotykamy fakta, i to też same które czytamy w liście Dra Andre.

Nie poprzestając więc na obcych doświadczeniach, postanowiliśmy sami spróbować owej potęgi magnetyzmu zwierzęcego na rzeczy tak martwe jak stół mahoniowy.

Onegdaj więc po południu, u p. G. W. czterech nas siadło do stoika mahoniowego o trzech nogach, z jednego środkowego słupa wychodzących; położyliśmy ręce na stole jak uczy list bremeński, i czekaliśmy fenomenu. Dwóch pp. G. W. i W. S. należało już poprzednio do doświadczeń, o których Dziennik wspominał; trzeci p. W. W. był sceptyk, czwarty p. J. K. wierzył dość w magnetyczne objawy na istotach organicznych, ale nie mógł zrozumieć wpływu owego *fluidum* na istoty nieorganiczne, w czem go zresztą utwierdzała rozmowa miana poprzednio z człowiekiem dawno już magnetycznymi badaniami się zajmującym, i w rzeczy tej głębszą jak ktokolwiek w Warszawie praxis posiadającym. Jeden obojętny, drugi całkiem przeciwny zasadom odkrycia, uzupełniali towarzystwo do łańcucha nienależące. Rozmawiano mało, siedzący chcieli rzecz badać o ile można sumiennie, zdawali tylko sobie sprawę z doznanych wrażeń. Po siedmiu minutach p. G. W. wrażliwszy, powiedział, że czuje jakby klócie w lewą rękę od dłoni do łokcia; uczucie to rozszerzało się u niego coraz dalej, ziewał też (co mogło nie być wypadkiem wpływu magnetycznego). Wkrótce klócie owo, podobne do wrażeń doznawanego przy ujęciu drutów słabego slosu Wolty, poczuł i inni; biegnęło ono od palców ku ramieniu, przechodziło jakby prądem do drugiej ręki, ustawało, zmniejszało się, powiększało. Niektórym ręce drżały ruchem szarpanym naprzód od łokcia do dłoni, u innych były spokojne. Kilkakrotnie zawołano jednomyślnie: stół drga! przedmiot jednak badań nie ruszył się jeszcze; nareszcie w 22ej minucie lekkie wahanie czuć się dalo, i wkrótce potem stół zrobił wolny obrot, a zakreśliwszy jakby ćwierć koła, stanął. Siedliśmy znowu; po dziesięciu minutach może, nowe wahania, nowy ruch, ale powolny, nowe zatrzymanie się po zakreśleniu krótkiego łuku.

Stając trzymaliśmy ręce, czas jakiś wahania czuć się dawały, ale eksperymen trwał już przeszło pół godziny a fluidum niemogło pokonać buntowniczo nieruchomego stołu; odłożono rzecz na później, doświadczenia za stanowcze nie mogąc ogłaszać; jeden bowiem z obecnych mo-

cno dowodził, że ruch stołu może być wypływem drgania wyciągniętych mięśni, a zatem mimowolnego popychania nie zaś żadnej nowiej siły. Wieczorem, piszący to sprawozdanie należał do drugiego doświadczenia, przy małym stoliku kwadratowym z zaokrąglonymi brzożami; siedły dwie młode damy i trzech młodych mężczyzn, 34 minut siedzieli z przykładną cierpliwością, tém więcej mając zasługi, że owe galwaniczne klócia w łokciu, drętwienie rąk, drgania mięśni objawiały się bardzo silnie, zwłaszcza u dam. Prąd więc jak go nazywają był potężny; w każdym razie piszący czuł daleko silniej galwanicznie magnetyczne objawy jak przy pierwszym doświadczeniu u p. G. W. stolik jednak nie drgnął nawet. Kilkakrotnie także zdawało się siedzącym, że się porusza, ale to było złudzenie dobrej chęci a może i umysłu dotknięcia. Towarzystwo nie miało cierpliwości siedzenia dłużej, ani myślało siedzieć po 2 godziny, jak to Niemcy w Wiedniu zrobili; nie powtórzono więc próby w ogóle nie zbyt bawiącej. Tegoż wieczora w innym domu zasadzono do stolika trzech mężczyzn od 28 do 36 lat wieku i trzy damy młode, w przepisany porządek i związku; pomiędzy siedzącymi znajdowały się osoby z magnetyzmem dobrze objawnionym; po półgodzinie siedzeniu stolik został opuszczony, nie zdołano wywołać żadnego ruchu.

(d. c. n.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 22. Kwietnia. — Pszenica 59—65 tal. Żyto 46½—50 tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 26½—29 tal. Groch 50—56 tal. Rzep zimowy 80—79 tal. Rzepik zimowy 79—78 tal. Rzepik letowy 66—65 tal. Siemie lniane 66—65 Olej rzepiowy 10½—10¼ tal., siemienny 11½—11 tal. Okowita bez beczki 21¾ tal.

Gdańsk, 21. Kwietnia. — Zniżenie cen o jakim w ostatnim sprawozdaniu donieśliśmy nie robiło dalszych postępów. Owszem na targu poniedziałkowym ceny trzymały się mocniej, i więcej było ochoty do kupna, zwłaszcza lepszych gatunków. Temperatura w Anglii zimna, wietrzna, w roli wszystko opóźnione. O zasiewach zimowych wyroko wać byłoby przedwcześnie, wszakże obecny ich stan nie jest zadowolniającym, a żadnej wątpliwości nie ulega, że we wszystkich prowincjach Wielkiej Brytanii, daleko mniej jak zwykle jest gruntu pod pszenicą; a nawet rolę przygotowaną pod pszenicę jarą dla spóźnionej roli pod uprawę roślin pastewnych obrócono. Przy ogromnej a coraz zwiększającej się konsumpcji — tudzież słabym co do gatunku zeszłorocznym zbiorze obecna stagnacja handlu nie jest do pojęcia. Przedwcześnie w wielkiej masie przybyło dowozy z morza Czarnego i Śródziemnego z jednej a brak spekulacji z drugiej strony ucisnęły targi, chociaż opinia powszechna w Anglii i w Europie bliską ich poprawę za konieczną podaje.

O ile dostarczania zagraniczne w tym roku na hasło cen wysokich się zwiększyły, okaże porównanie liczb z dwóch pierwszych miesięcy:

	1852.	1853.
Pszenicy kwart.	242,128	577,606
Jęczmienia „	72,352	106,357
Owsa „	88,671	111,898
Żyta „	59	5,156
Grochu „	7,199	17,966
Bobu „	94,546	52,129
Maki rozm. cetn.	365,069	566,786

Dowozy w ziarnie pochodziły głównie z morza Czarnego i Śródziemnego — a w zupełności już na konsumpcję weszły. A Anglia tak od zagranicznych dostaw zależy — że w ostatnim tygodniu przy zmniejszeniu takowych targi były już silniejsze.

Dostarczono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa.	żyta.	bob. i groch.	siem. ln. i rzep.	cet. maki.
z kraju	3445.	3672.	9874.	—	825	—	6584.
z zagr.	9439.	5703.	2110.	1700.	1724.	2796.	21,311.

Targi francuskie i holenderskie żadnej nie przedstawiały zmiany, a w portach morza bałtyckiego zajmowano się wyexpedowaniem sprzedanych zimą partii, w nowe zaś interesa nikt nie chciał wchodzić.

Pierwsze berlinki z bliskich okolic przybyły do Gdańska, ale nasza jeszcze nie otwarta i bezczynna, a chociaż spekulanci o lepszych cenach wątpią — w tej chwili jednak do nowego kupna nie dają się skłaniać — oczekując lepszych wiadomości z Anglii.

Małe nawet z dowozów lądowych partje trudny znajdują odbyt i dla tego cen notować nie widzimy celu.

Do 19. b. m. co noc mieliśmy przymrozki. Wczoraj i dziś powietrze wiosenne lecz chłodne, a w całej prowincji pruskiej ciężkie skargi na zupełny brak żywności dla inwentarza.

Kursa zamian. — Londyn 3 mies. 202½. Hamburg 45½. Amsterdam 102. Warszawa 98¾.

Poznań, 23. Kwietnia. — Żegluga u nas za zupełnie otwartą uważana być może, lubo wysoki stan wody niepozwala statkom przechodzić pod mostem poznańskim i dla tego zboże z Kongresówki w znacznej ilości stoi pod Poznaniem. Targi poznańskie ciągle są dość znacznie nawiezione, dla tego mimo podnoszenia się ceny w Berlinie, żyto w Poznaniu stoi w mierze. Na ostatnim targu t. j. 22. m. b. płacono:

Pszenica wiertel	od 2 tal. 10 sgr.	—	fen. do 2 tal. 21 sgr. 3 fen.
Żyto	1 tal. 27 sgr. 6 „	2 „	3 sgr. 9 „
Jęczmień krajowy	1 „ 27 „ 6 „	2 „	2 „ 6 „
Owies	1 „ 9 „ 6 „	1 „	15 „ — „
Groch	2 „ 5 „ — „	2 „	10 „ — „
Tatarka	1 „ 27 „ 6 „	2 „	— „ — „
Ziemniaki	— „ 13 „ — „	— „	15 „ — „
Koniczyna czerwona cetn. „	9 „ — „ — „	10 „	15 „ — „
dito biała	12 „ — „ — „	13 „	10 „ — „
żyto majowe szefel	2 „ 2 „ 6 „	2 „	10 „ — „
Tymoteusz	7 „ 10 „ — „	8 „	15 „ — „
Rajgras	7 „ — „ — „	10 „	— „ — „
rzep letowy szefel	2 „ 15 „ — „	3 „	— „ — „
Sporek	2 „ — „ — „	2 „	15 „ — „

Ponawiają się także już kontrakty na nowy rzep, lecz o cenie nic jeszcze niemożna powiedzieć.

W. Stefański & Comp.

Kr. loterya w Berlinie.

W dalszym ciągu 4 kl. 107. kr. loteryi klasowej padła jedna wygrana 10,000 tal. na nr. 41,621; 3 wygrane po 5000 tal. na nra 16,770. 34,528. i 83,239; 4 wygrane po 2000 tal. na nra 523. 21,119. 28,851. i 56,504; 44 wygranych po 1000 tal. na nra 467. 2702. 4653. 5500. 7560. 10,324. 11,490. 11,974. 13,266. 17,297. 26,828. 27,175. 27,569. 29,769. 32,420. 34,886. 35,461. 35,662. 35,788. 37,732. 40,636. 44,436. 47,327. 48,599. 50,287. 50,629. 53,411. 54,938. 58,234. 59,358. 60,979. 62,641. 63,943. 65,535. 66,873. 69,748. 70,133. 71,140. 71,276. 74,707. 82,460. 83,357. 83,602. i 84,173.; 31 wygranych po 500 tal. na nra 536. 1214. 3430. 4232. 4934. 5950. 6432. 11,147. 11,271. 14,965. 17,279. 40,698. 42,979. 43,503. 44,274. 45,763. 46,618. 49,098. 49,766. 53,525. 57,821. 58,783. 58,953. 60,059. 62,874. 67,360. 68,535. 70,080. 70,399. 80,659. i 82,317.; 73 wygranych po 200 tal. na nr. 544. 3401. 3817. 5100. 5547. 8070. 8673. 8771. 8817. 8844. 10,165. 10,279. 12,925. 13,105. 13,587. 17,496. 17,986. 20,284. 21,436. 22,129. 23,247. 24,421. 27,315. 27,351. 28,491. 29,385. 31,393. 31,522. 32,179. 32,533. 32,534. 32,604. 32,799. 33,369. 33,986. 34,450. 34,743. 35,306. 35,506. 37,244. 37,383. 38,354. 40,999. 44,260. 44,601. 45,811. 46,985. 47,121. 47,808. 47,919. 51,587. 53,076. 55,385. 55,991. 56,684. 57,108. 60,304. 63,456. 63,976. 64,010. 66,154. 66,599. 68,133. 70,636. 71,597. 72,336. 73,113. 73,135. 74,803. 78,955. 79,930. 80,240. i 82,558.

Revalenta Arabica du Barry jest przyjemnym i skutecznym środkiem leczącym (bez leków, niewygody i kosztów, gdyż używając go 50 razy więcej się oszczędza, aniżeli przy innych sposobach leczenia) naprzeciw nerwom, dolegliwościom żołądka, trzewów, wątroby i żółci, jak głęboko bądź są one zakorzenione; przeciw trawieniu trudnemu, obstrukcji peryodycznej, dyarii, ostrości soków, pieczeniu żgagi, wzdęciom, tęsknocie, biciu serca, wyrzutom skórny, boleściom żołądka w czasie ciąży, na morzu i przy wszelkich innych powodach; przeciw osłabieniu tak u starych jak u dzieci, suchym bólow, kurczom, sparaliżowaniu, reumatyzmowi, podagrze i t. d. W ogóle dla dzieci, jakoteż dla osłabionych z starości jest najlepszym pokarmem, gdyż w najslabszym nawet żołądku kwasu żadnego nierodzi i możność trawienia jakoteż siłę nerwów i mięśni w największym osłabieniu na nowo przywraca. Jest to jedyne lekarstwo, którego skuteczność 50,000 świadectw potwierdza, jak np. lorda Stuarta de Decies, archidukona Alex. Stuarta z Ross, generał majora T. King, doktorów Ure, Shoreland i Harvey i innych osób znakomitych. Opis 50,000 Barry Du Barry i spół., 77 Regent Street, Londyn, bezpłatnie rozsyła. (Patrz obwieszczenie Barry Du Barry i spół. w numerze dzisiejszym).

Teatr miejski.

W Niedzielę dnia 24. Kwietnia; ze zniesieniem abonamentu pierwszy raz: **Miecznik**, komiczna opera w trzech aktach przez Lortzinga.

W poniedziałek d. 25 Kwietnia: **Struensee**, tragedia w 5ciu aktach przez Beera, muzyka przez Meierbeera.

HOTEL DE SAXE.

Dzisiaj w niedzielę jest **Galerya praktycznych wiadomości zamknięta.**

Jutro w poniedziałek odbędą się dwie prelekcje zrana o godzinie 11. a wieczorem o godz. 7. NB. Opis elek. mag. telegrafów w niemieckim języku jest teraz do nabycia przy kasie.

Duże i soczyste Messeńskie cytryny, świeży Weserski łosoś, wędzony i świeży salseson odebrał i poleca **A. Remus**, Szeroka ulica Nr. 6.

Jeszcze do 26. b. m. zabawię w tujszym mieście i proszę wszystkich, którzy potrzebują moich okularów konserwacyjnych, lornet, teatralnych perspektyw, achromatycznych dalekowszów na milę odległości, po 5½ tal., mikroskopów kieszonkowych po 1½ tal., które znacznie powiększają, aby się o mnie łaskawie zgłosili. **N. Kapellen**, optyk z Kolonii, obecnie w Hotelu Rzymskim Buscha.

KAZIMIERZ LISZKOWSKI

poleca

znaczny dobór najnowszych

PLASZCZYKÓW I MANTYL.

Deszczochrony i paraso liki nowe robi, poszywa i reperuje tokarz i fabrykant parasoli **A. Apolant**, stary Rynek Nr. 47.

Piękny umeblowany pokój jest zaraz do wynajęcia przy rogu Rynku i ulicy Wodnej Nr. 53 na pierwszym piętrze.

Zakupieniem taniem, najnowszych towarów w Lipsku, zaopatrzyłam znacznie mój Magazyn stroi, upraszając o łaskawe względy.

B. Jakubowska,

przy rogu Rynku i ulicy Wodnej Nr. 53.

Ekonom, kawaler, mający lat 30., opatrzone w dobre świadectwa od lat 12, i posiada wiadomości nie tylko z teorii, lecz i z praktyki, szuka wakansu od S. Jana r. b.; wskaże A. Sutarski w Ostrzeszowie.

W niedzielę dnia 24. Kwietnia r. b. o 4tej godzinie po południu dany będzie

w Sali Dworca kolei żelaznej

WIELKI KONCERT,

na wyłączny dochód tyle tu zasłużonego na polu muzycznym Pana Scholza, na który to koncert miłośników muzyki, a zwłaszcza życzliwych Beneficjentowi, niniejszem uprzejmie zapraszam.

Bornhagen.

(Dodatek.)

Aukcja towarów pośrebrzanych sposobem galwanicznym.

W poniedziałek dn. 25. Kwietnia przed południem od 9. a po południu od 2. godziny będzie sprzedawał za gotowiznę publicznie przez licytację, **na sali towarzyskiej** (w hotelu Eichborna przy placu Kamelarnym).

znaczna partya towarów galwanicznie pośrebrzanych,

jako to: **talerze, kuchenne koszyki, lichtarze stołowe i do gry, noże, łyżki, herbatniki, narzędzia do pisanja, lampy** itd. Towary te będą wystawione w sobotę i niedzielę na rzeczonoj sali do oglądania.

Lipschitz, król. komisarz aukcyjny.

AUKCYA.

Przy sposobności odbyć się mającej aukcyi w dniu 25. Kwietnia r. b. **w sali towarzyskiej** sprzedawać także będą przez publiczną licytację najwięcej dającym

srebra, serwantkę mahoniową, chaise longue i łóżka z materacami.

Lipschitz, Kr. kommissarz aukcyjny.

We wsi **Zegocinie** w pow. Pleszewskim jest gospodarstwo chłupnicze pod Nr. 27. B. z dobrą ziemią, łąkami i ogrodem do sprzedania. Budynki wszystkie są nowe i pod dachówką. O bliższych warunkach dowiedzieć się można w Dominium **Szelejowie** pod Borkiem.

Przez osobiście wykonane znaczne zakupywania w Berlinie, Lipsku i Dreźnie zaopatrzylam handel mój wełny do tapiserowania, pończoszkowej roboty i haftu, niemniej bawełny i towarów krótkich najstaranniej w dobór najlepszy i zwracam szczególniej uwagę Szanownej Publiczności tak na rozpoczęte jako pokończone już hafty w najnowszych deseniach wełną, akksamitką, jedwabiem i peretkami, jak niemniej na ulubione teraz i użyteczne rysunki kanwiowe, z których dobór wielki na wezglowia kanapowe, paski dzwonkowe, pantofle damskie i dla panów, kobierce wszelkiego rozmiaru, podnożki itp. wyłożyć mogę. Wszelkie do handlu mego zastosowane przedmioty znajdują się u mnie w doborze jaknajlepszym. Przy rzetelnej usłudze przyrzekam najmierniejszą cenę.

Zamówienia na roboty wszelkiego gatunku chętnie przyjmuję.

A. Schwartz,

Garbary Nr. 40. naprzeciwko handlu kupca Pana Leitgeber.

Gotowe rzeczy dla dzieci, jakoteż kapelusiki słomiane poleca

H. Schulz,

Fryderykowska ulica Nr. 32. vis à vis Landszafty.

W rynku Nr. 46., w domu Danzigera kupca mebli u J. S. BLANK.

Aby doznać odbytu w mym handlu, dołożyłem na ostatnim Lipskim jarmarku najusilniejszego starania, by zaopatrzyć takowy w wszelkie towary rękodzielnicze, i one jak najtaniej sprzedać; mogę więc z pewnością zaręczyć, iż nikt z szanownych kupujących nie opuści handlu mego, aby nie był zadowolonym.

Mantyle do okrycia i mantelety w wielkim doborze sprzedawane po cenach najniższych. **J. S. Blank,** w rynku Nr. 46.

Telegraficzna depesza

wielkiej wyprzedaży płótna

w Hotelu Buscha Hôtel de Rome parterre

jeszcze z odwołaniem trwać będzie do Środy wieczora, w dawniejszej anonsie wymienionych z głównych przyczyn jeszcze swój postęp ma, i że polecenie Herrmannna Cohn w Berlinie jeszcze dotychczas koniec ma. Sprzedamy

dobre mocne płótno na 12 koszul, sztuka 50 do 52 łokci Berlińskich za 6 Tal. 15 sgr., 7 Tal. 15 sgr., 8 Tal., 9 Tal., 10 Tal., 11, 12, 14, 15 Tal., co dawniej 10 Tal., 11, 12, 13, 15, 20 do 25 Tal. kosztowało. Płótna czyste prawdziwe na koszule zakładami za 12 Tal. do 25 Tal.

Ręczniki łokieć po 1 Sgr. 9 fen., 2 Sgr. 6 fen., 3 Sgr. i 4 Sgr., pół tuzina za 1 Tal. 1 Tal. 10 Sgr. do 3½ Tal.; (z prawdziwego płótna) czysto płóciennne chustki do nosa pół tuzina po 25 Sgr., 1 Tal., 1 Tal. 5 sgr., 1 Tal. 10 sgr. do 2½ Tal.

Czysto piękne batystowe chustki do nosa (clair), półtuzina po 1 Tal. 15 sgr., 2 Tal., 2 Tal. 5 sgr. do 3 Tal. 15 sgr.

Damaszkowe i drelichowe przykrycia w czystym płótnie z 6 i 12 serwetkami, przykrycia na stoły w rozmaitych wielkościach, tybetowe chustki do okrycia, kolorowe chustki do nosa, na szyję w jedwabiu i atlasie, biały prawdziwy perkal i batyst, rozmaite krawatki za połowę ceny kupna jak dawniej.

Z odwołaniem jeszcze do Środy wieczora.

Buscha Hôtel de Rome parter.

M. Peiser.

SKŁAD BRACI LITTAUER

w Wrocławiu w Rynku Nr. 42. na pierwszym piętrze

poleca Szanownej Publiczności Polskiej świeżą nadsyłkę białych towarów francuskich podług najnowszej mody w cenach jak najumiarkowanych.

Sprzedają jako też zleceniami każdego rodzaju Szanownej Polskiej Publiczności trudni się wyłącznie nasz Pan **Ap. Parczewski.**

Wrocław, dnia 21. Kwietnia 1853.

Oczekiwany i zapowiedziany owies i jęczmień do siewu nadeszły nam w tej chwili. Szanowne Dominia, które u nas siew zamówiły raczą po nie przysłać.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1853.

W. Stefański & Comp.

Szanowną Publiczność zawiadamiam uprzejmie, iż nabyłem tutaj w miejscu handel szkła po Panu Teodorze Bischoff, który nadal w tym samym lokalu przy ulicy Szerokiej Nr. 13. prowadzić będzie, i upraszam o zaszczytowanie mnie zaufaniem i poleceniami. — Zarazem polecam się do wprawiania szkła w obrazy i lustra, do oprawiania litofaniów kolorowym szkłem, jako też do obstalunków rżnięcia i szlifowania szkła, zaręczając przy każdej wykonanej pracy punktualną, rzetelną i tanią usługę.

Oskar Kallmann,
szklarz majster.

PASTILLE

na wszelkie choroby piersiowe.

Na uleczenie całkowite chorób piersiowych, jakimi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnięcie piersi, chrypka, niema nic skuteczniejszego i lepszego, jak **Pate pectoral** przez Georgé, aptekarza w Epinal (Vogesen). To lekarstwo sprzedaje się w pudełeczkach po całych Niemczech, a w Poznaniu w cukierni i fabryce czekolady **A. Szpingera** naprzeciw zegara pocztowego.

Piwo Bawarskie.

W piwowarni Bawarskiej, na rogu przy ulicy Wrocławskiej i Gołębiej Nr. 9. resp. Nr. 6. sprzedaje się

dobre piwo Bawarskie

w sładkach ½, ¼, ⅓ i w całych beczkach, beczka po 8 Tal. — Polecenia przyjmują się tamże u właścicieli.

Świeży transport wybornego araku Batavia i Jamaika, oraz Cognac i Ext.ait d'Absinthe poleca cukiernia

A. Pfiznera, ulica Wrocl Nr. 14.

W niedzielę dnia 24. t. m. rozpoczynam w domu Vasallego naprzeciw Landszafty na rogu Fryderykowskiej ulicy leżącym Handel win i Restauracyą.

Urządzenie lokalu w nowym guście, staranny dobór win różnych, likierów i prawdziwego piwa Waldschlösschen, kucharz wyborny — wszystko w gatunkach jak najlepszych i po cenach umiarkowanych zadowoli zapewne każdego. o czém zawiadamiając szanowną publiczność polecam się Jój łaskawym względem.

Poznań, dnia 23. Kwietnia 1853.

K. Peskary.

Szanowną Publiczność zawiadamiam uprzejmie, iż egzystujący od wielu lat handel towarów rękawicznych, przeniósłem z ulicy Szerokiej **na ulicę Nową Nr. 4.** Zarazem polecam liczny mój skład rękawiczek w wszelkich gatunkach i różnych innych przedmiotów do mego fachu należących, i upraszam o zaszczytowanie mnie nadal tém samém zaufaniem, którego w dawniejszem pomieszkaniu doznawałem, przyrzekając rzetelną i prędką usługę.

C. Bardfeld, rękawicznik majster.

W. Starkowski furman i właściciel dorożek przeniósł się z pod Złotej kuli na ulicę Wilhelmowską obok Hotelu Rzymskiego pod Nr. 18., o czém Szan. Publiczności donosi.

Biały olej smolny poleca

Skład gazu i Rafinerya oleju w Poznaniu przy ulicy Zamkowej i narożniku rynku Nr. 84. **Adolf Asch.**

PP. du Barry

REVALENTA ARABICA

odebrałem nowe nadsyłki i sprzedaję takową w cynowych puszkach, opatrzone pieczęcią PP. du Barry & Comp., bez której nie może ona być prawdziwą.

Puszka w której jest 1 funt kosztuje 1 Tal. 5 sgr., dito są 2 funt. " " 1 — 27 —
dito " 5 funt. " " 4 — 20 —
(z przepisem do używania w języku niemieckim).

Aby zaś każdy wprzód na sobie mógł doświadczyć skutek tejże Revalenta Arabica, nadesłano mi także puszkę po ½ funta, które po 20 Sgr. sprzedaję.

Jedyna Agentura w prowincyi Poznańskiej:

Ludwik Jan Meyer
przy ulicy Nowej.

DU BARRY

mąka przywracająca zdrowie i siłę,

chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA,

mąka przyjemna na śniadanie i wieczór

odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ., 77. REGENT STREET, LONDON

właściciela państw Revalenta, i maszyny patentowanej, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jej uzdrawiającą rozwija.

Ukaz J. Ces. Mości Cesarza Wszech Rosyji.

Konsulat generalny rosyjski w Londynie, d. 2. Grudnia 1847.

Konsul generalny odebrał od J. C. M. polecenie, aby panów Du Barry i spół. zawiadomił, że Revalenta Arabica za pozwoleniem najwyższemu do ministerstwa pałacu cesarskiego przesłana została.

Z dziennika „Morning Chronicle”.

Do obowiązków najprzyjemniejszych dziennikarza należy, donieść czytelnikom swoim o odkryciu nowym, które dla ludzkości tak pożytecznym się wydaje, dla tego też czytelników naszych prosimy, aby całą uwagę swoją na produkt zwany Revalenta Arabica panów du Barry i spółki zwrócili, mąkę, która z korzenia pewnej rośliny arabskiej, wielce podobnej do naszego powoju wonnego, wyrabiana bywa. Głównymi przymiotami Revalenty jest pożywność i siła lecząca, a zaświadczenia nader szanownych i sławnych mężów dowodzą, że w chorobach następujących wszelkie znane dotąd środki lekarskie o wiele przewyższa i aby czytelników naszych zbytnie nie nużyć, przypominamy tylko słabości następujące: niestrawność, obstrukcja, ostrość soków, kurecze, spazmy, zawrót, zgaga, diareja, słabość nerwów, choroba żółciowa, cierpienia wątroby i nerek, wzdęcie, ściąganie, bicie serca, nerwowy ból głowy, głuchota, szum w głowie i uszach, ból w każdej części ciała, chroniczne zapalenie i jatrzenie żołądka, wyrzut skórny, szkorbut, febra, skroful, suchoty, puchlina wodna, łamanie w stawach, mdłości i wymioty w czasie ciąży, pospólny, spleen, ogólne osłabienie ciała, sparaliżowanie członków, kaszel, bezsenność, mimowolne zaczerwienienie się, brak pamięci, wycieńczenie, melankolia, lękliwość, zubożenie, popęd do samobójstwa itd. Nie znają dotąd dla dzieci i słabych, chorowitych osób środka lepszego i skuteczniejszego, zwłaszcza, że nigdy kwasu w żołądku nie tworzy; rano i wieczorem używana, przywraca funkcje naturalne jakoteż strawność, i najslabszemu nową, dotąd nieznaną siłę nadaje.

Szanowne osoby następujące, które Revalencie arabskiej wyłącznie zdrowie swoje zawdzięczają, kiedy wszelkie środki lekarskie bez skutku pozostały i wszelką nadzieję przywrócenia zdrowia zniknęła zdawała się, nadesłali panom Du Barry i spół. poświadczenia: Wielm. hr. Stuart z Decies, Dromona, Cappoguin, hrabstwa Waterford w Irlandyi, uleczony z długoletniej niestrawności, generałmajor Thomas King, chorujący na osłabienie nerwów, niestrawność, stwardnienie żołądka itd.; przewielebny arcydziekan Alex. Stuart z Ross, hrabstwa Waterford, wyleczony z trzyletniego nadzwyczajnego osłabienia nerwów, bezsenności, bólu w szyi i lewej ręce; kapitan Parker z Bingham, chorujący na 27 letnią niestrawność z wszelkimi skutkami nerwowymi: kapitan Andrew; kapitan Edwards; p. William Hunt; adwokat w Cambridge, na 60 letni paraliż i wyrzut skórny; kapitan Allen w Londynie, wyleczony pewnej młodej damy z wielkiej choroby; p. Charles Kerr; pleban, wyleczony z dolegliwości brzucha; Thomaz Minster z Leeds, 5 letnie osłabienie nerwów, połączone z pazmami i codziennymi womitami; Dr. Ure i Dr. Harvéj z Londynu; p. James Shorland, chirurg 96 pulku, leczący się na wodną puchlinę; p. James Porter z Perth, 13 letni kaszel i ogólne osłabienie ciała; p. Thomas Woodhouse, Bromley, wyleczony damy pewnej z obstrukcji i mdłości w czasie ciąży; p. Andrew Fraser, Haddington, wyleczony z 20 letniej choroby na wątrobę; p. Samuel Laxton, Leicester, wyleczony z 2 letniej diareji; p. W. R. Reeves, Pool Anthony, Tiverton, wyzdrowiał z 25 letniej drażliwości nerwowej, niestrawności i obstrukcji z całkowitem osłabieniem ciała; p. William Martin, Cork, o uzdrowieniu 8 letniego dziewczęcia z codziennych womitów; p. Ryszard Willoughby, Londyn, wyleczony z choroby żółciowej; p. J. W. Flavell, pleban z Ridlington, Norfolk, donosi o wyzdrowieniu służącego swojego z 8 letnich okropnych cierpień niestrawności, osłabienia nerwów i ciała, pospólny z kurezami, spazmami, codziennymi womitami i dolegliwościami dolnej części żołądka; p. S. Barlow, Darlington, leczył się na 20 letnią niestrawność, dolegliwości żołądka, wzdęcie i drażliwość; pani Maria Jolly Wortham, Norfolk, wyleczona z 50 letnich nie do opisania cierpień na niestrawność, nerwy, dychawiczość, kaszel, wzdęcie, spazmy, kurecze, mdłości i wymioty; panna Elżbieta Jacob z parochii Nazing, Waltham Cross, wyleczona z cierpień nerwowych, niestrawności i wyrzutu skórznego; panna Elżbieta Yeoman, Gateacre pod Liverpoolem, wyleczona z 10 letniej niestrawności i histeryjów; p. Józef Walters, Oldbury pod Birmingham, uleczony z zapalenia piersi, i 50,000 innych dobrze znanych i szanownych osób przesłało panom Barry du Barry i spół. 77 Regent St. w Londynie, swe najczulsze podziękowanie za ich uzdrowienie, i ten wyborny środek lekarski jest powszechnie tak wysoko ceniony, że żadnego zalecenia z strony naszej nie potrzebuje.

Główny redaktor.

Z świadectw krajowych podajemy tutaj szczególnie Pana Radcy medycynego Dra Wurzer z Bonn, które brzmi jak następuje:

REVALENTA ARABICA

Ta lekka jak również smaczna mąka, jest jednym z najdoskonalszych pożywnych i osłaniających środków, i zastępuje w wielu przypadkach wszystkie inne lekarstwa. Ponieważ jest ona zarazem bardzo łatwa do strawienia (ma bowiem pierwszeństwo przed wielu innymi środkami kleistymi i osłaniającymi) bywa też używana z największym skutkiem przy wszystkich rozwolnieniach i biegunkach, w chorobach naczyń wyrabiających i przepuszczających urynę, w chorobach nerkowych i t. d., w cierpieniach na kamień, przy zapalnych lub kurezowych chorobach cewki moczowej, które pojawiają się często przy używaniu fermentujących trunków, szczególnie młodego piwa, przy kurezowych ścisnieniach nerek i pęcherza, hemoroidach pęcherzowych i t. d. Z najdoskonalszym skutkiem używa się także tego prawdziwie nieoszacowanego środka, nie tylko na ból gardła i piersi, aby usmierzyć w tychże drażnienie i bólesci, ale też w suchotach płucowych i gardłowych, gdzie obok swych pożywnych własności, działa równocześnie przeciw nieznosnemu kaszlowi, i nieubliżając bynajmniej prawdzie, można wywrzeć z pewnością, że Revalenta Arabica początkowe trawiające choroby i suchoty wyleczyć może.

Bonn, dnia 19. Lipca 1852.

(L. S.) podp. Dr. Rud. Wurzer,
landgrafsko heski radca medycyny, praktyczny lekarz w Bonn
i członek wielu towarzystw uczonych.

Certyfikat Pana Białoskórskiego, komis. policyi w Wroclawiu

Upraszam uprzejmie o spieszne przysłanie mi za dołączone 9 Tal. 15 sgr. jeszcze 12 funtów PP. du Barry Revalenta Arabica. Środek ten okazał mi najwyżsienitszy skutek, i błogosławieństwo godzinę, w której się o tymże dowiedziałem.

Z uszanowaniem, Białoskórski, król. komissarz policyi w Wroclawiu.

Bern, dnia 20. Sierpnia 1852.

Pani H. v. B. chora na suchoty, niemawszy żadnej nadziei wyzdrowienia, zażyła podług przepisu swego lekarza Revalenta Arabica. W skutek tego przysłała do sił, tak, iż wszyscy jej znajomi zdumieni. Chwila rozwiązania, którego podług opinii lekarza swego przetrzymać nie miała, przemieniła bez niebezpieczeństwa i trudności, i jej mąż nie może dosyć wychwalać tego wysmienitego środka, za pomocą którego jego żona i dziecko żyją. — Pan A. Bollinger, Junkerstr. Nr. 200 w Bern odpowie chętnie na bliższe zapytanie pod względem tej kuracji.

Grandson, Suisse, dnia 9. Września 1852.

Od dwóch lat cierpiałem na niestrawność i okropne bólesci żołądka, byłem najniezwyklejszym człowiekiem, miałem wstręt do towarzystw i czułem niezdolność do pracy oraz słabość mózgu. — Po trzech dniach używania Revalenta Arabica, doznałem najsześcielszych skutków tego doskonałego lekarstwa, i po upływie 8 dni pozbyłem się bólesci; obecnie czuję się być tyle wzmożonym, iż jak dawniej uznawałem cierpienia moje za niewyleczalne, tak teraz jestem pewien, iż wkrótce wyzdrowię. Nie mogę się dosyć wysłowić, aby Panom niewyrazić mego zadowolenia i wdzięczności.

Jules Duvoisin, notaryusz.

Wesel, d. 17. Listopada 1852.

Liczne dowody skutecznych działań PP. du Barry Revalenta Arabica, spowodowały mnie do użycia tegoż środka przeciw kaszlowi kurczowemu, a doznawszy dobrego skutku, powziąłem pełno zaufania do takowego.

Christian Herrmann.

Zellerfeld nad Harz.

Za przybraniem doskonałego lekarza, radcy medycynego i fizyka miejskiego Dra Brockmann w mieście, użyta została w skutek ogłoszenia PP. du Barry Revalenta Arabica, z dobrym skutkiem, przez moją córeczkę 15 miesięcy mającą, która skłonność do skroful okazała, dla tego środek ten tak u mnie jako i u wspomnianego lekarza wzbudził żywy udział.

C. Henke.

Rozbiór sławnego Profesora chemii i analitycznego chemika Dra Andrew Ure.

Londyn, Nr. 24. Bloomsbury, Square.

Zaświadczam, iż PP. du Barry Revalenta Arabica chemicznie rozczepiona, jest czystą mąką roślinną, zupełnie zdrową, łatwą do strawienia, działającą skutecznie na żołądek, i jest pomocną przeciw niestrawności, obstrukcji, i nerwowym skutkom z tychże wynikającym.

Andrew Ure. D. M. etc.

Dr. Harvey poleca PP. du Barry & Comp. — Młodo jest Drowi Harvey polecić jak najlepiej Revalenta; działała ona nader prędko i skutecznie w wielu napadach dyarii etc., jakoteż przeciw obstrukcji i nerwowym skutkom z tychże.

Londyn, d. 1. Sierpnia 1849.

Ceny Revalenta Arabica.

W puszkach cynowych opatrzone pieczęcią du Barry & Comp. w braku téjże nie może być prawdziwą.

1 funt. brutto	1 Tal.	5 sgr.	Gatunek najprzedniejszy:		
2 funt. „	1 —	27 —	5 funt. brutto	9 Tal.	15 sgr.
5 funt. „	4 —	20 —	10 funt. „	16 —	—
12 funt. „	9 —	15 —			

Każda puszka opatrzona jest przepisem do używania, wskazującym reguły do zachowania diety dla pacjentów.

Skład PP. Barry du Barry & Comp. na stałym lądzie:

w Berlinie PP. Felix & Comp. Nadworni liweranci.	w Krakowie Pan Karól Herrmann.
— Bremie Pan B. H. Mardfeldt, Langestr. 23.	— Gracu Pan J. Purgleitner.
— Wrocławiu PP. W. Heinrich & Comp., Schubrücke Nr. 54. i S. G. Schwartz.	— Hamburgu Pan L. S. Bickel, 14, Bergstrasse.
— Brieg nad Elbą Pan A. Heisse.	— Havelberg Pan Wilhelm Bontiu.
— Brünn Pan Jos Kurner.	— Pesce P. Fryderyk Kochmeister.
— Frankfurcie n. M. Pan Jan A. Simeons.	— Poznaniu P. Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.
Agenci jakoteż i komissanci procentowi zechcą się wprost do PP. Barry et Cp. w frankowanych listach zgłosić.	— Presburgu Pan Jan Fischer.
	— Wiedniu P. Franciszek Wilhelm,
	— Wilnie Pan A. Fiorentini.

Podagentury Pana Ludw. J. Meyer w prowinc. Poznańskiej,

u których REVALENTA ARABICA prawdziwa po cenach wyżej podanych jest do nabycia:

w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,	w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Pan Cohn et Comp.,	w Wągrowcu Pan R. Gozimirski.

Dla prowincyi Poznańskiej poleciłmy pod dniem dzisiejszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowej, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasiągnięcie bliższych warunków franco zgłoszą.

Londyn, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & Comp. 77. Regent Street.